Nr. 47. Kraków dnia 19 listopada 1871 r. Rok II.

PRZEWODNIK EKONOMICZNY

Wychodzi raz na tydzień w Niedzielę. Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową rocznie 6 Złr. w. a. półrocznie 3 Złr. w. a. Numer pojedynczy kosztuje 15 centów.
BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI Ulica Grodzka Nr. 104 2 piętro. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Pismo poświęcone sprawom

rolnictwa, przemysłu, handlu i ubezpieczeń.

Przedpłatę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: Biuro Redakcyi, księgarnia Józefa Czecha w Krakowie i Bank galicyjski dla Handlu i Przemysłu. Od ogłoszeń (inseratów) płaci się po 5 centów od wiersza drobnego (petit) oprócz 30 cent. opłaty stemplowéj.
REKLAMACYE nieopieczętowane wolne od opłaty pocztowéj.
Manuskryptów nie zwraca się.

Wydawane staraniem Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego Krakowskiego, Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu i Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń Krakowskiego.

Kilka uwag o czekach i o Clearing-House (sala wzajemnego obliczania się) jako środkach ułatwiających cyrkulacyę.

Rozwój ekonomiczny w Austryi datujący się od ostatnich pięciu lat, wymaga niezbędnie większéj ilości środków cyrkulacyjnych nad te, którą posiadamy. Ostatnie przesilenie zażegnane wprawdzie zostało, nam się zdaje jednak, że bez zarządzenia radykalnych środków leczniczych wkrótce znowu spodziewać się można tego, cośmy dopiéro co przebyli.

Nie podzielamy zdania tych, którzy przypisują przyczyny ostatniego przesilenia wyłącznie matactwom giełdy; nie szukaliśmy ich nawet w emissyach nad możność naszą, więc w przedsiębierstwach podjętych nad siły posiadanych kapitałów, bo ograniczając przedsiębierczość, ograniczyłoby się produkcyę przemysłu i rolnictwa, ograniczyło handel i budowę kolei żelaznych; a jakie skutki ograniczenie to sprowadzićby musiało, staraliśmy się już wykazać w artykule: „Przesilenie pieniężne w Austryi“ (patrz numer 42).

Dziś pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na jedną okoliczność, która niemałą równie odgrywa rolę w braku środków cyrkulacyjnych w Austryi; a nią jest ciężka i nieuregulowana cyrkulacya pieniędzy.

W Austryi każdy gospodarz wiejski, każdy kupiec, przemysłowiec, rzemieślnik, w ogóle wszyscy (nie wykluczając władz rządowych i autonomicznych), mają zwyczaj posiadać w kasie swéj pewną kwotę pieniędzy potrzebnych przez czas dłuższy na wydatki bieżące. Każdy z nich stara się posiadać ich taką ilość, aby przez czas dłuższy nie być w ambarasie. Nikt nie jest w stanie obliczyć ilość gotowizny spoczywającéj bezczynnie w kasach prywatnych i publicznych, stanowi ona jednak niezawodnie cyfrę wcale nie szpetną.

Gdzieindziéj (w Anglii mianowicie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj), starano się praktykę tego rodzaju, która jest szkodliwą, bo rodzi ociężałość w cyrkulacyi pieniędzy, usunąć, i zaradzono temu najzupełniéj przez wprowadzenie w życie systemu czeków. W państwach tych nikt nie posiada w kasie swéj więcéj gotówki jak tyle, ile mu na wydatki drobne paru dni potrzeba. Jego kasa jest w banku lub u bankiera, którzy są kasyerami jego, u tych więc lokuje wszystkie pieniądze jakie mu wpływają, w dowód czego otrzymuje od banku lub bankiera księgę czekową, w któréj mieszczą się assygnacye na bank (lub bankiera), płatne na okaziciela. Manipulacya ta nie tylko uwalnia od więzienia bezczynnego i bezpożytecznego pieniędzy w kasach ludzi prywatnych — ale ona posiłkuje kasy banków i bankierów milionami środków cyrkulacyjnych, których oni znów użyczają ku zasileniu handlu, przemysłu i gospodarstwa wiejskiego.

W Austryi posługiwanie się czekami jest dotąd prawie w kolebce. Niewiadomość, nieufność do *conto-corrente;* często zresztą odległość znaczniejsza od instytutów, w których możnaby zostawać w nieustannym stosunku przez książki czekowe; zresztą i nieporadność ludzka, są jednym z powodów naszéj ciężkiéj i nieuregulowanéj cyrkulacyi pieniężnéj. Miliony gotowizny spoczywają w ten sposób bezczynnie i bezpożytecznie w kasach prywatnych ludzi i przyczyniają się niemało do braku środków cyrkulacyjnych.

Ponieważ mówimy o czekach, winniśmy więc jeszcze wspomnieć o części ich integralnéj, o *Clearing-House* (sala wzajemnego obliczania się).

Clearing-House jest miejscem, w którém zgromadzają się regularnie pełnomocnicy banków i bankierów w celu dokonania i wyrównania ze sobą rachunków wzajemnych. Instytucye te są koroną ułatwionéj i uregulowanéj cyrkulacyi pieniędzy, bo łatwo pojąć jak drobnemi kwotami pieniężnemi mogą pomiędzy bankami i bankierami wyrównywane być rachunki wynoszące miliony wzajemnych należytości. I tak np. wynosi gotówka potrzebna do wyrównania rachunków pomiędzy bankami i bankierami, które się załatwiają w *Clearing-House* w Londynie nie więcéj jak 6·9% sum pokwitowanych pomiędzy niemi.

Otóż i pod tym względem panuje jeszcza zupełna ciemność w Austryi. Bank narodowy wiedeński zrobił na tém polu pierwszą próbę założeniem tak nazwanego *Saldosaal* w Wiedniu. Ponieważ jednak *Saldosaal* paru tylko instytucyom pieniężnym *(Credit-Anstalt* i bank anglo-austryacki) do załatwienia ich wzajemnych rachunków przysłuża, pożytek więc z niego uważać można za żaden prawie. Gdyby jednak do *Saldosaal* przystąpiły wszystkie banki i bankierzy wiedeńscy, oszczędność w środkach cyrkulacyjnych, które możnaby w takim ra-

zie użyć do dyskonty i pożyczek, wynosiłaby dziennie, jak obliczają znawcy stosunków, około 15 milionów złr. w. a., a doścignęłaby nawet cyfry 30 milionów złr. w. a., gdyby urządzenie to rozszerzyć i na filie banku narodowego.

Aby lepiéj uwidocznić czytelnikom naszym, jak tego rodzaju instytucye działają potęgująco na obieg pieniędzy i upożytecznienie ich, podamy niektóre dane odnoszące się do tego rodzaju instytutu, istniejącego w Berlinie pod nazwą: *Die Bank des Berliner Kassenvereines*. Bank ten założony został na akcye z kapitałem jednego miliona talarów. Do czynności banku oznaczonéj statutem należy: eskontowanie weksli krajowych; udzielanie pożyczek na zastawy, kupno i sprzedaż effektów krajowych i złota i srebra; inkasowanie; przyjmowanie depozytów bezprocentowych i ułatwianie przelewu pomiędzy właścicieli złożonych depozytów. Pożyczki hipoteczne i zaliczenia na własne akcye są wykluczone z czynności banku, natomiast dozwolono mu wypuścić ilość biletów na okaziciela na sumę równającą się wysokości kapitału akcyjnego, wolnych od stemplu, z któréj to sumy $\frac{1}{3}$ metalem, zaś $\frac{2}{3}$ wekslami albo pożyczkami na zastaw pokryte być muszą. Bank berlińskiego Kassenvereinu potrafił z tak niewielkim kapitałem zakładowym nie tylko uregulować inkas tamtejszy, ale nadto wspierał on zawsze giełdę w interesach eskontu i lombardu, bo przeważna część kupiectwa grająca na giełdzie powierza mu swą gotówkę i inkasy swoje, dysponując niemi za pomocą czeków. Instytucya ta posiadająca tak szczupły stosunkowo kapitał zakładowy, podołało skoncentrować u siebie pieniądze i interesa do tego stopnia, że obrót jéj w roku 1870 dosiągnął wysokości 2.500 milionów talarów. Bank inkasuje samym tytułem rachunków i weksli codziennie około 4·5 miliona talarów; 70% codziennego obrotu załatwiał bank prostém obliczeniem się wzajemném. W roku 1870 dał bank akcyonaryuszom 12%. Akcye stoją 90% wyżéj *pari*.

Rozmiary operacyj banku berlińskiego Kassenvereinu dostarczają nam dowodu praktycznego, w jaki sposób ze stosunkowo małym kapitałem przy oględnéj i energicznéj zarazem administracyi wiele zrobić można dla ułatwienia cyrkulacyi pieniężnéj i przekonywa nas, że nic tak nie wpływa na to ułatwienie jak system czeków i *Clearing-House*.

Na wiedeńskiéj giełdzie sprzedaje się i kupuje codziennie w przecięciu za pięć milionów złr. w. a. effektów (były wyjątkowe wypadki gdzie dostarczono effektów za 90—100 mil. złr. w. a.). Dostarczenie i odebranie zwykłéj ilości effektów zabiera najmniéj dwa dni, potrzeba więc tyle najmniéj czasu, zanim pieniądze cyrkulacyi zwrócone zostaną. Gdyby Wiedeń posiadał swój *Clearing-House*, oszczędziłoby się włącznie z inkasem weksli (według *Ungarischer Actionär)* najmniéj 25 milionów złr. w. a., a jeżeliby wszystkie większe place w Austryi miały *Clearing-House* każdy, oszczędziłoby się cyrkulacyi najmniéj 50 milionów złr. w. a..

W Wiedniu pomiędzy bankami i bankierami panowały dotąd pewien rodzaj niedowierzania sobie i zazdrości. Dla tego nie dziwić się, że wszelkie zabiegi poczynione w tym kierunku spełzły dotąd na niczém. W zeszłym tygodniu dopiéro (jak nas wieści dochodzą) utworzyło się tam konsorcyum, które z kapitałem 5 milionów złr. w. a. zamierza założyć *Wiener Cassenverein* i podało już o koncesyę do rządu.

Gospodarstwo wiejskie w Kalifornii.

Zanim jeszcze odkryto pokłady złota kalifornijskie, już tam były osady rolnicze, zwłaszcza téż misye, w których osiedli misyonarze jezuiccy, gromadzili około siebie nowo ochrzczonych Indyan i uczyli ich uprawy roli. Oprócz tego znajdowali się nieliczni osadnicy, którzy zajmowali się gospodarstwem wiejskiém. Racyonalna jednak uprawa gruntów datuje się w Kalifornii od bardzo niedawnych czasów. Poprzednio korzystając z nadzwyczajnéj żyzności dziewiczych gruntów, osadnicy nie zadawali sobie wiele pracy około pól swoich i wcale ich nie nawożąc, ograniczali się tylko na lekkiém ich obrobieniu, siewie i zbiorze. Skoro jednak siła urodzajności zmniejszyła się skutkiem wyczerpania ziemi, zaczęto racyonalniéj prowadzić uprawę, a mianowicie nawozić i nawodniać pola.

Nawóz głównie używany w Kalifornii stanowi gnój owiec, których tu ogromne stada hodują; wielu jednak gospodarzy zasila ziemię guanem peruwiańskim, z powodu taniości i bliskości transportu morskiego niedrogiém i łatwém do sprowadzenia.

Wody do nawodniań sztucznych dostarczają studnie artezyjskie oraz wodociągi. Tym sposobem pola wielu obwodów, poprzednio z powodu braku wody odłogiem leżące, pozyskano dla rolnictwa. Główną rolę odgrywają tu studnie artezyjskie; wodociągów wyłącznie dla rolnictwa zakładanych jest bardzo mało; korzysta ono z wodociągów, jakie górnicy w celu urządzenia płóczek pozakładali. W niektórych miejscach pokopano kanały dla nawodniania pól, z bardzo wielkim dla rolnictwa pożytkiem.

Pomiędzy roślinami uprawianemi w Kalifornii pierwsze miejsce zajmuje pszenica. Po potrąceniu potrzebnéj ilości na potrzebę miejscową, wywozi się za granicę 1·5 miliona worów ziarna i pół miliona worów mąki. Pszenica kalifornijska jest lepszą od zbieranéj we wschodnich Stanach Zjednoczonych, zawiera więcéj pierwiastków pożywnych i wydaje bielszą i delikatniejszą mąkę; uprawiają ją w całéj Kalifornii. Jęczmień także rodzi się obficie w téj prowincyi. Owsa rośnie dużo dziko i dla tego nie wiele go sieją. Kukurudza rodzi się dobrze, ale tylko w dystryktach południowych. Rośliny okopowe, zwłaszcza kartofle i buraki udają się wybornie; dynie dorastają do olbrzymich rozmiarów.

Z reszty płodów gospodarstwa wiejskiego wspomnieć należy: żyto, tatarkę, bób, koniczynę i len. Siana zbierają wiele, tymotka i dziki jęczmień szczególniéj się udają. Chmiel rodzi się tutaj obficie i wystarcza na pokrycie miejscowych browarów, a z czasem może się stać artykułem ważnym handlu wywozowego, gdyż ma wiele aromatu. Tytoń aczkolwiek rodzi się dobrze, wszelako dotąd jest uprawianym na bardzo małą skalę. Robiono próby zarówno z gatunkami tytoniu europejskiemi jak i z amerykańskiemi, które się powiodły, i tytoń zapewne kiedyś stanie się także ważnym artykułem wywozowym.

Bawełna stanowczo nie może być w Kalifornii uprawianą; wszystkie próby robione w téj mierze nie udały się; trzcina cukrowa ma nieco lepszą przyszłość; ryż mógłby się tu rodzić bardzo dobrze, ale dotąd nie próbowano jego uprawy.

Oprócz rolnictwa w gospodarstwie kalifornijskiém ważną bardzo rolę gra ogrodnictwo, w którém znów przodkuje sadownictwo.

Kalifornia, jak wiadomo, rozciąga się daleko z północy na południe, mniéj więcéj w takiéj szerokości pół-

nocnéj, jak przestrzeń pomiędzy Tatrami a Kairem, ma więc rozmaitego rodzaju klimat; umiarkowany na północy, gorący na południu, a zatém w którego strefach mogą być hodowane najrozmaitsze rośliny gospodarskie; równie pod względem postaci grunt krainy téj jest urozmaiconym: są tam góry, pagórki, doliny i płaszczyzny, a zatém stworzonym do wydawania płodów wszelkich stref. Sadownictwo może się tutaj rozwijać bardzo pomyślnie.

Ludność stosunkowo zbyt mała nie uważa jeszcze za rzecz korzystną zajmować się wyższego rzędu sadownictwem i uszlachetnianiem drzew owocowych; pomimo to owoce najzwyczajniejsze odznaczają się delikatnością smaku i przyjemnym aromatem. Dojrzewają one tu wcześniéj, aniżeli w zachodnich stanach, drzewa także wcześniéj zaczynają rodzić, a owoce ich dochodzą do bardzo wielkich rozmiarów, tak, że jabłka o ośmiu calach średnicy nie należą do rzadkości.

Do gatunków owoców zwykle hodowanych w Kalifornii należą: jabłka, gruszki, śliwki, wiśnie, orzechy włoskie, brzoskwinie, morele, migdały, pigwy, jabłka granatowe, figi, oliwki, cytryny, pomarańcze i ananasy. Sadownictwem zajmują się najbardziéj powiaty środkowéj i południowéj Kalifornii.

Uprawą warzyw i hodowaniem kwiatów około większych miast zajmują się głównie Francuzi, Chińczycy i Niemcy; warzywa wielkością przechodzą europejskie, a pomime to nic nie tracą na delikatności smaku.

Oprócz tylu użytecznych roślin uprawnych, Kalifornia ma bardzo bogatą florę dziką, zawierającą wiele roślin lekarskich. Lasy znajdują się tu obficie. Góry śnieżne Newada i stoki gór nadbrzeżnych są pokryte ogromnemi borami. Mniejsze lasy składają się głównie z dębów, na wybrzeżach rosną wawrzyny. W wielkich lasach przeważają buki, pomięszane z dębami, cedrami, kasztanami; rośnie także wiele drzew w Europie nieznanych, między niemi olbrzymia Wellingtonia, jedno z drzew najogromniejszych na kuli ziemskiéj. Z drzewem, jak w całéj Ameryce, obchodzą się tu z największém marnotrawstwem; o zaprowadzeniu więc racyonalnego leśnictwa mowy być nie może.

Pomiędzy lasami Kalifornii zasługuje na uwagę tak zwany gaj olbrzymów, położony o 52 mil od San Francisco. Miejsce to zwiedzają podróżni i pobudowano tu nawet dla wygody zwiedzających oberżę. Gaj ten składa się z 92 drzew olbrzymich, z których jedno jest ścięte, a na powierzchni ztąd powstałéj może przechadzać się wygodnie 30 par i dawano już na niéj przedstawienia teatralne. Rosnące pomiędzy temi olbrzymami zwyczajne sosny i cedry wydają się jak krzaki. Sławny wiedeński botanik Endlicher, uznał drzewo to za osobny rodzaj tropikowych i nadał mu nazwisko *Sequoja*.

Pszczelnictwo od roku 1853 zaprowadzone, opłaca się sowicie; bogactwo flory kalifornijskiéj sprzyja mu wielce. Pszczoły potrajają się w jednym roku, a ul ma wydawać rocznie do 100 funtów miodu i wosku. Dzikie pszczoły znajdują się po lasach.

Jedwabnictwo rozwija się w hrabstwach południowych. Gąsienica jedwabnika kalifornijskiego żywi się lisciami Canothusa; dla chińskiéj trzeba szczepić morwy. Kokony kalifornijskie są dłuższe od europejskich o 10—20%. Temperatura nie ulegająca gwałtownym zmianom, sprzyja nadzwyczaj jedwabnictwu, a nadto w południowéj Kalifornii prawie nigdy nie bywa burz, które nadzwyczaj szkodzą jedwabnikom.

Oprócz owadów pożytecznych nie brak i szkodliwych w tym kraju. Pomiędzy niemi najstraszniejszą jest szarańcza, pojawiająca się dosyć często w niezmiernych, słońce zaciemniających chmurach.

Pierwsi osadnicy hiszpańscy trudnili się głównie hodowlą bydła i koni; i dziś jeszcze ludność pochodzenia hiszpańskiego, zamieszkująca południowe hrabstwa Kalifornii, zajmuje się tą gałęzią gospodarstwa. W tych stronach bowiem znajdują się rozległe równiny, dogodne do chowu bydła; liczą téż około 300.000 sztuk bydła rasy mexykańskiéj w dystryktach południowyah, a hodują je głównie dla skór i łoju. W hrabstwach środkowych, a mianowicie około San Francisco, trzymają krowy rasy amerykańskiéj dla nabiału. Ogromne to miasto potrzebuje niezmiernéj ilości nabiału, gospodarstwo więc mleczne jest bardzo korzystném, chociaż znacznego kapitału zakładowego wymaga.

Hodowla owiec kwitnie w Kalifornii, mianowicie w środkowych pagórkowatych dystryktach, dostarczających latem i zimą obficie paszy. Wypędzają owce także na ścierniska, które one użyzniają swym gnojem. Z początku prowadzono hodowlę owiec bardzo niedbale, wełna téż kalifornijska miała bardzo złą reputacyę; w ostatnich dopiéro latach poczęto ulepszać i uszlachetniać owczarnie. Hodowla świń nie wystarcza na potrzeby miejscowe; chowanie drobiu jest korzystném.

Konie w Kalifornii są wyłącznie rasy hiszpańskiéj, domowe i dzikie. Rasa kalifornijska jest mniejsza od swéj pierwotnéj, niezbyt piękna, ale bardzo wytrwała. Stada składają się zwykle z 50 klaczy i jednego ogiera Klacze dają w trzecim roku źrzebięta. Sprowadzane zagraniczne ogiery wielce przyczyniły się do poprawy i uszlachetnienia rasy. Jako konie zbytkowe i robocze używają się amerykańskie. W całéj Kalifornii liczą około 200.000 koni. Mułów liczy się około 20.000 i trzymają je przeważnie do posług gospodarstwa wiejskiego.

Towarzystwa rolnicze znajdują się w San Francisco i w Sacramento, oprócz tego jest kilka mniejszych na prowincyi; urządzają one wystawy, mianowicie téż coroczną centralną w Sacramento. Rząd stanu kalifornijskiego wspiera te instytucye rolnicze i wyznaczył niedawno nagrody za aklimatyzowanie rozmaitych pożytecznych roślin i zwierząt w ogólnéj sumie stu tysięcy dollarów.

Środki komunikacyjne Londynu.

W sercu Anglii, w Londynie, gdzie się skupia całe prawie życie polityczne, przemysłowe i handlowe Anglii, usunięcie przeszkód w komunikacyi było długo przedmiotem wielkich wytężeń. Trudności te są dziś prawie pokonane; odległość pojedynczych części miasta od siebie, ta do niedawna ogromna przeszkoda w życiu trzech milionów ludzi, mających tyle wzajemnych potrzeb do załatwienia, stała się nieskończenie mniejszą, mierząc naturalnie nie skalą przestrzeni. ale skalą czasu i wygody.

Co się tyczy przestrzeni, na któréj się rozsiadło ogromne to miasto, a która, jak wiadomo, tak wielką rolę odgrywa w komunikacyi ludzi z ludźmi — to przestrzeń ta powiększyła się w Londynie w stosunku zupełnie odmiennym do przybyłéj ludności, jak się to zwykle dzieje w innych wielkich miastach. W Londynie w wnętrzu miasta mieszka na téj saméj przestrzeni coraz mniéj ludzi, a tysiące domów ustąpiło już i ustępuje ciągle miejsca nowym placom, parkom i drogom. W środku Londynu coraz więcéj drzew i zielonéj murawy, coraz więcéj przybywa światła i powietrza, bo

Londyn się ciągle rozszerza, ludzie z miasta przenoszą się na odległe przedmieścia, mimo tego jednak coraz łatwiéj komunikują się ze sobą, dzięki kolejom żelaznym podziemnym, naziemnym, że tak powiemy, i nadpowietrznym.

Czy uwierzy kto, że w Londynie jest 177 stacyj kolei żelaznych, że więc na każdą milę kwadratową niemiecką przypada ich tam czterdzieści, a gdyby wszystkie stacye istniejące na całéj przestrzeni ziemi, którą Londyn pokrywa sobą, równo rozdzielić, to odległość ich wszystkich od siebie wzajemna nie wynosiłaby więcéj jak 3.600 stóp? Wprawdzie tak nie jest, bo ludność Londynu w jednych dzielnicach miasta mieszka więcéj skupiona, w innych mniéj, a stacye w stosunku zaludnienia są rozdzielone w téj ogromnéj sieci komunikacyjnéj, a więc leżą gęściéj w częściach miasta ludniejszych, rzadziéj w mniéj gęsto zaludnionych.

Anglik wszędzie i we wszystkiém lubi komfort. Wszystkie dworce kolei żelaznych w Londynie, tak podziemnych jak i na ziemi prowadzonych, mają wyborne restauracye. Przedsiębierstwem tém trudnią się na wszystkich stacyach Spiers i Pard i firma ta nie ogranicza się do samego Londynu, ale sięga już nawet do stacyj dość odległych od tego miasta. Dworce kolei żelaznych w Londynie zgromadziły obok siebie sklepy i magazyny zawierające najrozmaitsze przedmioty, same zaś służą za miejsce arcydogodne do anonsów, które całe ich ściany sobą zajmują. Anonsy te powtarzają się zwykle na ścianach sąsiednich dworców, i podróżny rozpocząwszy czytanie jednego może je sobie skończyć na drugiéj albo aż na trzeciéj stacyi. Chcący się dokładnie oryentować na kolejach żelaznych w Londynie nie potrzebuje nic więcéj, jak nabyć kartę kolei żelaznych Londynu, którą w każdym dworcu dostanie. Na téj karcie znajdzie ilość minut, przez które pociąg na każdéj stacyi zatrzymuje się, dokąd i kiedy odchodzi. Z karty dowie się czy stacya kolei żelaznéj jest za pomocą schodów w związku z podziemną stacyą kolei i odwrotnie.

Łatwo pojąć, jaką rolę koleje żelazne w Londynie odgrywają w stosunkach panowania nad przestrzenią i czasem; i jaki wpływ wywierają na ciągłe powiększanie się ludności tego miasta. Mieszkańcy Londynu zaopatrywani są dziś w żywność bardzo obficie i łatwo; mleko np. świeże musi mieć każdy dwa razy dziennie do herbaty. Pociągi przewożą we dnie przeważnie osoby i żywność; w nocy bardzo mało kto jeździ, ale natomiast wozi się węgiel i materyały budowlane. Wszystkie prawie koleje żelazne w Londynie używają pary za motora, konie w rzadkich wypadkach ciągną pociągi i to tylko w częściach miasta posiadających teren bardzo równy.

Wykładanie dróg smołowcem (asfaltem) coraz bardziéj się upowszechnia w Londynie. Powierzchnia wyłożona asfaltem tyle prawie tylko wywiera tarcia na przyrządy pociągowe ile szyny żelazne; unika się przy niéj nieznośnego turkotu, który jazda po bruku kamiennym sprawia, bo zaledwie słyszeć się daje uderzanie podków końskich o drogę — ale gdzie tylko są znaczniejsze spadki, tam pozostawiono dawny bruk kamienny, bo po asfalcie bardzo trudno ciągnąć w górę ciężary. Dwukolny kabryolet wybornie się nadaje do dróg asfaltowych, bo je bardzo mało niszczy swych kół wielkim rozmiarem. Anglicy zwykli porównywać jazdę w kabryoletach po asfaltowéj drodze z konną, i ta, mówią, tylko zachodzi pomiędzy niemi różnica na korzyść kabryoletu, że z siodła łatwiéj zostać wysadzonym.

Koleje żelazne zmniejszyły ruch omnibusów parowych na Tamizie i dziś ubodzy tylko ludzie posługują się niemi; omnibusy zaś drogowe nic nie ucierpiały od przybytku tylu kolei żelaznych w Londynie.

Towarzystwo fizyokratyczne w Pradze.

Dokładne i wszechstronne poznanie się ze stosunkami przyrodniczemi kraju, w którym się żyje, nie może być bez pożytku dla jego mieszkańców, bo tylko znajomość tych stosunków jest w stanie dostarczyć zasad i metod postępowania na drodze zapewnienia sobie fizycznéj egzystencyi i postępu w tym kierunku. Fizyka, chemia, meteorologia, mineralogia, botanika, zoologia, fizyologia itd. są to umiejętności, z których każda uprawia tylko własne pole, a jednak nikt nie zaprzeczy, że zgłębienie stosunku wzajemnego natury do społeczności nieskończenie jest ważném.

Odnosząc każdy z pewników zdobytych przez powyżéj wymienione umiejętności do jednego wspólnego punktu, otrzyma się niezawodnie spostrzeżenia będące wielkiéj wagi, a które byłyby nam uszły, gdyby się nie użyło téj metody. Spostrzeżenia w ten sposób robione nieskończenie są ważne dla życia gospodarczo-społecznego.

Umiejętność, która wzięła sobie za zadanie uchylić zasłonę z objawów wynikających z działania wzajemnego na się czynników najrozmaitszych w naturze, nazwaną została fizyokracyą. Rzecz jasna, że fizyokracyi zadaniem jest grupowanie umiejętne tego, co ludzka wiedza już sobie zdobyła; jéj zadaniem więc jest organizacya pewnéj części wiedzy już posiadanéj dla celów ściśle określonych; ona więc nie wzbogaca żadnéj z umiejętności, a jednak pożytek z jéj pielęgnowania jest wielkiéj doniosłości, jak łatwoby się przekonać z prac towarzystw fizyokratycznych, dokonanych w ciągu kilku ostatnich lat.

W Austryi istnieje dotąd jedno tylko towarzystwo fizyokratyczne w Pradze, w którego czynnościach największą zasługę przyznać należy drowi Karolowi Amerlingowi. Mąż ten nie tylko jest twórcą wymienionego towarzystwa, ale za jegoto staraniem zajęto się w Czechach robieniem najrozmaitszych spostrzeżeń, o których dawniéj nikomu nie śniło się nawet; on również od początku zawiązania się towarzystwa oddaje mu swém piórem znakomite przysługi, jak świadczy dzieło jego wyszłe niedawno w Pradze pod tytułem: *Gesammelte Aufsätze aus dem Gebiete der Naturökonomie und Phisiokratie.* W dziele tém znajdzie czytelnik mnóstwo rzeczy bardzo zajmujących i pouczających, między innemi: pojęcie, cel fizyografii i streszczone dzieje téj młodéj umiejętności; spostrzeżenia nad zmianą fizyonomii całych okolic; nad chorobami drzew leśnych; nad zmianą ilości wody dostarczonéj przez źródła; nad naturą traw łąkowych; omówienia o roślinach i zwierzętach; spostrzeżenia meteorologiczne i bardzo szacowne artykuły poświęcone studyom antropologicznym.

Czytelnik przyzna nam już z tych kilku słów, któreśmy o towarzystwie fizyokratyczném powiedzieli, że istnienie jego dla każdego kraju ma wielką doniosłość już z tego samego względu, że w niém skupia się wszystko to, co oddzielnie spotykamy tylko w innych towarzystwach, np. lekarzy, leśników, gospodarzy wiejskich, a celem tego skupienia jest zastosowanie praktyczne wiedzy dla bliższego poznania kraju własnego.

Czynności dotychczasowe towarzystwa pragskiego zasługują z wszechmiar na uznanie. Z pracami tego

towarzystwa będziemy się starać późniéj poznajomić czytelników.

Rozmaite wiadomości.

Mały bazar. Pod firmą tą utworzyła się spółka rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, mająca na celu skupowanie bądź na licytacyach, bądź téż z wolnéj ręki przedmiotów rozmaitych, restaurowania ich i następnéj odprzedaży osobom potrzebującym; nadto postanowiła przyjmować w komis od miejscowych rękodzielników niemających sklepów, przedmioty przez nich wyrobione, które nie raz z potrzeby zmuszeni są zmarnować za bezcen; a przez dawanie im do pewnéj wysokości zaliczek na też przedmioty, wyzwolić pracujących z lichwy i zależności. Daléj spółka ta zamierza sprowadzać z pierwszéj ręki materyały surowe dla rękodzielników potrzebne, a tém samém zapewnić im obok dobroci materyału większą korzyść, zasłaniając od zdzierstwa jakiém ich uciskają pośredni handlarze, każący sobie nie tylko za lichy towar drogo płacić, ale nadto ciągnący procenta za udzielany kredyt. Myśl ta pod każdym względem szczęśliwa, położy tamę chociaż w częśei zdzierstwu dotychczasowych handlarzy, którzy z jednéj strony działając w porozumieniu i spółce, na licytacyach zwłaszcza przymusowych, po największéj części zakupywali wszystko za bezcen, a z odprzedaży ciągnęli wielkie korzyści; a z drugiéj strony znając smutne położenie rękodzielników, mianowicie w porze zimowéj, wyzyskiwali ich bez granic. Tego rodzaju eksploatacyi można jedynie zapobiedz drogą, jaką sobie wytknęła firma małego bazaru. W skład wspólników wchodzą w znacznéj części przedstawiciele rozmaitych rękodzieł, sami znawcy i wykonawcy przedmiotów, któremi przedsięwzięli handlować, w części zaś ludzie obznajomieni z buchalteryą i rachunkowością, a to daje rękojmię dobrego prowadzenia interesu. Z naszéj strony chętnie przyklaskujemy téj zdrowéj myśli, a zachęcając do wytrwałości i oględności rozumnéj w prowadzrniu interesów, dodajemy staropolskie: Szczęść Boże!

Nowe towarzystwo ubezpieczenia utworzyło się w Wiedniu pod firmą *Union*. Prezydentem obrano barona Burgera, wiceprezydentami barona Pillersdorfa i bankiera Galatti. Pierwiastkowo tylko ubezpieczenia od ognia przyjmowane będą, a na ten cel oznaczono 200.000 kapitału zakładowego; dalszą rękojmię ma stanowić solidarne poręczerie założycieli.

Kasy oszczędności w Anglii miały w r. 1850 wkładek 28,931.000 funt. szt.. Obecnie wynoszą one 37,918.000. W kasach oszczędności przy biórach pocztowych złożono 6,333.100 fnt. szt., podniesiono 4,758.200. Kapitał w nich złożony wynosił z końcem 1870 roku 15,100.000 fnt. szt..

Banki i towarzystwa akcyjne w Rosyi. W cesarstwie rosyjskiém znajduje się 206 miejskich banków gminnych, które posiadają 15—16 milionów rubli kapitału zakładowego. Obrót interesów wynosi około 200 mil. rubli. Towarzystw akcyjnych jest 219, rozporządzających kapitałem 666 milionów rubli.

Kasy robotników. Rząd holenderski zabronił utrzymywania i zakładania kas *(caisses de résistance)*, mających na celu popieranie i utrzymywanie robotników należących do zmów, o ile te kasy pieniądze na ten cel z zagranicy otrzymują. Rząd belgijski ma równie zamiar przedłożyć izbom projekt do ustawy, skierowanéj przeciwko nadchodzącym funduszom z zagranicy, zwłaszcza z Londynu, do kas pomienionych, znajdujących się w Belgii.

Kasy oszczędności w Nowym Jorku, których znajduje się 42, wykazały wkładek w nich znajdujących się 140 milionów dollarów z samego miasta, a razem z prowincyą 230 mil. dollarów, tak że na każdego z uczestników przypada 338 dollarów wkładek. Przed 20 laty było we wszystkich kasach oszczędności nowojorskich tylko 48 mil. dollarów, depozyty więc w ciągu tego czasu powiększyły się pięciokrotnie.

Telegraficzny kongres międzynarodowy odbędzie się w r. 1872 w Rzymie.

Komissya własności gruntowéj i przemysłu rolniczego sejmu niemieckiego, wydała odezwę do wszystkich gospodarzy wiejskich, ażeby udzielili jéj potrzebnych wyjaśnień odnoszących się do podatków i innych ciężarów, jakie gospodarstwo wiejskie w porównaniu z innemi gałęziami przemysłu niestosunkowo obciążają, fakta bowiem tylko wykazać mogą, o ile gospodarstwo jako przemysł przez dzisiejszy system opodatkowania ponosi szkody.

Zjazd inżynierów niemieckich odbył się w dniach 14—16 października w Kassel. Zajmowano się na nim najpierwéj sprawą patentów. Zgromadzenie oświadczyło się za ich utrzymaniem, a właściwie za wydaniem nowéj ustawy patentowéj jednakiéj dla całych Niemiec. Powierzono komisyi patentowéj, ażeby zrobiła wyciąg z wszystkich narad zgromadzenia, tyczących się patentów i na podstawie tegoż wygotowała projekt ustawy. Następnie postanowiono założyć powszechne stowarzyszenie techników. Na drugiém posiedzeniu naradzano się nad środkami dozorowania kotłów parowych i przemawiano za zakładaniem stowarzyszeń rewizyi kotłów. Wybrano komisyę dla zrobienia projektu stowarzyszenia wzajemnego wsparcia inżynierów, która na przyszłe zebranie, mające się odbyć w roku 1872 w Karlsruhe, ma wygotować statuty. Daléj uchwalono zanieść prośbę do ministra sprawiedliwości o podwyższenie honoraryów dla biegłych. Zjazd zakończony został dwoma odczytami: 1) o nowych metodach oświetlania du Mothay'a i Phillipsa, i 2) o hydraulice.

Liga dobra publicznego, zawiązana w Belgii, położyła sobie za cel działań zniesienie wojsk stałych i bezpośrednich podatków; naukę dla wszystkich; uregulowanie stosunków pomiędzy pracą i kapitałem; popieranie instytucyi stowarzyszeń; podniesienie oświaty ludowéj i rolnictwa.

Towarzystwo wydobywania bursztynu utworzyło się w Berlinie z kapitałem 2 miliony talarów; filia jego będzie miała siedzibę w Królewcu.

Cła. Kanclerz państwa niemieckiego prowadzi układy z Anglią, celem wyjednania obniżenia cła wchodowego od spirytusu. W zamian za to Niemcy chcą zupełnie znieść cło od sody, od któréj w r. 1870 opłacono 131.760 tal..

Wagi i miary w Niemczech. Od 1 stycznia 1872 wchodzą w użycie nowe miary i wagi w Niemczech, oparte na systemie metrycznym francuskim.

Budżet Francyi preliminowany na rok 1872 wynosi 3.197 mil. franków, a do pokrycia jego potrzeba jeszcze tylko 53 mil. franków. Pensyę prezydenta oznaczono na 600.000 franków, ministrów na 69.000 fr..

Koleje w monarchii austryacko-węgierskiéj oddane na użytek publiczny w czasie od 1 stycznia do 25 października 1871 mają długości mil 133, z czego na Austryę 81·7, a na Węgry 51·3 mil wypada. Długość zaś kolei, które jeszcze przed nowym rokiem będą mogły być otwarte wynosi w Przedlitawii mil 105·3, w Węgrzech 104·1 — razem więc z pierwéj wymienionemi, długość wszystkich kolei oddanych na użytek publiczny w r. 1871 wynosić ma 342·4 mile. Gdyby atoli nie zdołano wszystkich ukończyć przed nowym rokiem i otwarto tylko mil

300, to już rok 1871 przewyższy pod tym względem wszystkie ubiegłe lata. W roku przyszłym będzie ukończona budowa 50·9 mil dróg żelaznych. O projekcie budowy nowych linij kolei, uzupełniających sieć kolei węgierskich, które ministerstwo węgierskie w połączeniu z wielkiemi zakładami kredytowemi zamierza wykonać, mówiliśmy w poprzednim numerze pisma naszego.

Kolej gotardzka rozpoczętą zostanie na wiosnę roku przyszłego. Niemcy dają na jéj budowę 20 mil. franków kapitału.

Kanał suezki w r. 1870. Według sprawozdania konsula austryackiego w Port Said, przepłynęło z morza śródziemnego na czerwone przez kanał suezki okrętów 292, w odwrotnym kierunku 199. Pomiędzy temi 491 statkami znajdowało się angielskich 314, francuskich 74, egipskich 33, austryackich 26, tureckich 18, włoskich 10, portugalskich, hiszpańskich i holenderskich po 3, amerykańskich i rosyjskich po 2, nakoniec po jednym duńskim, greckim i zangnebarskim. Ze statków austryackich 2 były prywatne a 24 należących do Lloyda austryackiego.

Bruki asfaltowe obecnie w całéj Anglii upowszechniają się w miejsce kamiennych. Stowarzyszenie angielskie Val de Travers miało aż dotąd wyłączny przywilej brukowania ulic we wszystkich miastach całéj Anglii. Przedsiębiorstwo to wychodziło tak dobrze, że oprócz zysków otrzymanych z kładzenia bruków asfaltowych w Londynie, dało akcyonaryuszom z korzyści osiągniętych na brukach innych miast dywidendy 8·5%. W skutku tego utworzyło się w Londynie kilka innych towarzystw, które po upływającym obecnie terminie przywileju, zamierzają zająć się bądź brukowaniem asfaltem ulic w miastach angielskich i zagranicznych, bądź też dostarczaniem podobnym stowarzyszeniom asfaltu. (W Warszawie istniejąca spółka bruków asfaltowych zaopatruje niemi nie tylko stolicę Król. Polskiego, ale weszła w układy brukowania ulic w Petersburgu. Jeden tylko Kraków zamierzający kłaść bruki na wielką skalę nic o tém nie wie.)

Reforma na kolejach francuskich. Skutkiem wypadku nieszczęsnego, jaki przez pękniecie osi u wagona wydarzył się pod Champigny, rząd francuski zamierza polecić dyrekcyom kolei żelaznych, aby w przyszłości używały tylko wagonów sześciokołowych.

Produkcya węgla w Anglii przyniosła w 1869 roku 26,856.880 fnt. szt.. Żelaza wyprodukowano za 13,614.400 fnt. szterlingów.

Dług narodowy francuski przez ostatnią wojnę tak znacznie wzrósł, że opłata samych procentów wynosi rocznie 732 mil. franków. Chevalier obliczył, iż po zaciągnieniu reszty pożyczek na opędzenie reszty potrzeb, procenty wzrosną do 1000 mil. franków. Przed Ludwikiem Filipem roczne wydatki całego państwa nie dochodziły téj sumy, dziś płaci się tyleż procentów, a kapitał od którego je opłacają, zmarnowanym został na rzeczy niepożyteczne, niepotrzebne a nawet szkodliwe.

Oświata. Rząd bawarski podniósł pensye profesorów i nauczycieli i na zaspokojenie téj podwyżki ustanowił dodatek do podatków stałych w sumie 1,103.800 złr..

Wywóz piwa z Austryi. Wiadomo, że w ostatnich latach najwięcéj piwa austryackiego szło do Francyi, zwłaszcza też do Paryża, gdzie sobie firma Drehera od czasu ostatniéj wystawy wielką wyrobiła wziętość i urządziła na wielką skalę piwiarnię. Już wojna z Prusami zmniejszyła znacznie wywóz piwa z Austryi do Francyi, gdyż z 405.300 centnarów cł. w roku 1869, spadł on na 349.764 centn. w r. 1870. Obecnie zmniejszy się zapewne jeszcze bardziéj, gdyż rząd francuski obłożył piwo większym podatkiem od wyrobu z 2·40 fr. na 3·60 fr. od hektolitra, co w połączeniu z cłem przywozowém, powiększa opłatę od piwa austryackiego aż do 5·60 fr. za hektolitr.

Wywóz austryackich wyrobów. Następujący wykaz dowodzi o ile zwiększył się wywóz wyrobów austryackich od lat dziesięciu; tak dalece, że w niektórych gatunkach wzrósł o 100%. Przedstawiamy tu ruch wywozowy z trzech lat pomiędzy rokiem 1861—71. I tak wywieziono z monarahii austryackiéj w centnarach cłowych w pierwszém półroczu łat:

	1861	1868	1871
Wyrobów szklanych . . .	105.741	150.305	189.808
„ z drzewa . . .	62.869	112.611	136.413
„ z żelaza	93.489	92.520	99.558
Papieru i wyrobów z papieru	41.703	63.640	95.330
Wyrobów z gliny	18.953	37.097	48.127
Zapałek	32.850	36.611	44.440
Maszyn	23.534	37.149	44.219
Przetworów chemicznych . .	13.841	28.869	40.526
Wyrobów wełnianych . . .	24.926	26.656	37.188
„ galanteryjnych . .	14.788	50.694	36.067
Skór i wyrobów z nich . .	11.542	17.239	25.160
Świec i mydła	4.772	6.929	9.849
Sukien i strojów	5.268	5.394	7.821
Instrumentów muzycznych .	4.073	3.885	4.826.

Wywóz wszystkich razem wziętych towarów zwiększył się przecięciowo o 80% od roku 1861; pomimo, że wówczas ażio od srebra było więcéj niż dwa razy większém, gdyż w pierwszém półroczu 1861 wynosiło 46%, gdy w tymże okresie 1871 tylko 22% płacono na srebrze.

Wywóz nieczystości z miast. Kwestya ta zawikłana aż dotąd rozwiązaną nie została i ludzie zajmujący się nią nie mogą wynaleźć systemu odpowiedniego potrzebie. Nowy przykład w tym względzie nastręcza Berlin. Zamierzają tam zaprowadzić mięszany system usuwania odchodów ludzkich, w części przez kanały, częścią przez wywożenie w beczkach. Gospodarstwo wiejskie zachowuje się dotąd bardzo obojętnie w téj kwestyi, a dopóki ono nie skłoni się używać nieczystości do użyzniania pól — dopóty o racyonalnym systemie wywozu mowy być nie może.

Reforma ustawy patentowéj w Anglii. Na niedawno odbytéj naradzie agentów patentowych w Londynie, następujące uchwały stanęły pod względem reformy patentów: 1) Wynalazca ma wyłączne prawo korzystania ze swego wynalazku, a ustawodawstwo powinno starać się, ażeby prawo to było w harmonii z interesem państwa. 2) Patent ma być udzielanym odtąd nie starającemu się o niego, ale prawdziwemu wynalazcy. 3) Czas trwania przywileju ma być oznaczonym na lat 21, nie zaś jak dotąd na 14, ale przedłużać go nie wolno. 4) Opłata ma być zredukowaną na cały czas trwania patentu do 170 fnt. szt.. 5) Francuska metoda udzielania patentów „bez gwarancyi rządowéj" ma być nadal wyłączoną. 6) W procesach patentowych, prawa posiadacza przywileju mają być bronione przez sąd ustanowiony z bezinteresowanych i przysięgłych znawców.

Maszynki kuchenne. Z powodu drożenia w Niemczech materyału opałowego, wyrabiają w Wrocławiu i Norymberdze aparaty do gotowania, opalane naftą, w których sporządzają się potrawy szybko i tanio. Do zgotowania obiadu na parę osób, złożonego z rosołu, potrawy mięsnéj i jarzyny wypala się zalydwie 3 łuty nafty. Na maszynkach tych można gotować, smażyć, piec itd.. Zrobione są one na system piętrowy i kosztują niedrogo, gdyż zaledwie 3—6 talarów, stosownie do ilości osób na ile ma być gotowaném.

Kanalizacya. Do jakiego stopnia dzisiejszy system kanalizacyi zanieczyszcza rzeki, dowodem tego świeżo zaszły wypadek w Wakdfield; reprezentacya bowiem miasta nie mogąc się doczekać, ażeby komisya sanitarna wykończyła

projekt zapobiegający zanieczyszczaniu rzeki, wygotowała do téjże pismo zaczynające się od słów: Rada miasta Wakefield pisze do szanownéj komisyi niniejsze memorandum nie atramentem, ale wodą wziętą z rzeki w miejscu gdzie do niéj uchodzą kanały miejskie. Woń bijąca z niniejszego memorandum, niechże nakoniec przemówi za mieszkańcami do szanownéj komisyi i przyspieszy wykończenie jéj pracy.

Robienie masła. Bardzo się często wydarza, że pomimo starannego ubijania masła wydzielić się nie chce ze śmietany, tak iż nieraz daremnéj roboty zaprzestać trzeba. Badania powodów nieudawania się roboty masła wykazały, że przyczyną tego jest albo nieczystość naczyń od mleka i maślnic, bądź za długie trzymanie mleka i śmietany, zanim się ich użyje do wyrabiania masła; bądź nakoniec chorobliwy stan mleka, z którego zebrało się śmietanę. Ponieważ mleko takie bywa przekisłe i częstokroć smak nieprzyjemny posiada, z tego więc wnosić można, że twarog i tłuszcz uległy częściowemu rozkładowi. Kiśnienie szerzy się w takim razie bardzo szybko, a najmniejsza cząsteczka przekisłego mleka sprawia rozkład całéj ilości świeżego, tak szybko jak odrobina dodanych drożdży wywołuje fermentacyę. Mianowicie w wielkich naczyniach drewnianych kiśnienie powstaje szybko, gdyż samą wodą niepodobna ich tak wymyć, aby mała cząstka kwasu nie pozostała. Zapobiedz temu można jedynie przez staranne wymywanie ługiem sodowym w wodzie rozpuszczonym, bądź też przez pociągnienie mlekiem wapiennym wewnętrznéj powierzchni naczynia. Drugim powodem nieudawania się roboty masła, jest za długie przetrzymywanie śmietany. Mleczarnia nie powinna mieć nigdy niższéj temperatury jak 12 stopni, a a wtedy śmietana wydzieli się zupełnie w przeciągu 36 do 52 godzin. W lokalu zimniejszym wydzielanie trwa dłużéj, ale też łatwo na powierzchni śmietany tworzy się rodzaj grzyba, który także utrudnia wyrób masła. Śmiatanę zebraną można wprawdzie w chłodnéj mleczarni przetrzymywać dłużéj, lecz nigdy nad cztery dni. Masło wyrobione ze śmietany trzymanéj dłużéj nigdy nie ma dobrego smaku. Mając taką śmietanę należy wziąść ługu sodowego rozcieńczonego wodą i dodawać po trochu mieszając ciągle śmietanę, aż dopóki nie straci kwaśnego smaku; potém dodaje się znów kroplami kwas solny rozcieńczony dla zobojętnienia zbytku sody. Z śmietany poprawionéj w ten sposób można ubić masło w ciągu godziny. Używanie innych środków, jak ałunu, cukru itp. okazało się niepraktycznėm.

Wyrób podków fabryczny w Stanach Zjednoczonych. Północni Amerykanie starają się wszelkie roboty ręczne wykonywać machinami; pochodzi to częścią z charakteru pracy amerykańskiéj, w części z braku i drogości robotnika. Pomiędzy innemi jeszcze w roku 1835, niejaki Henryk Burden, ze stanu Nowego Jorku, wynalazł machinę do wyrabiania podków i wziął na nię patent. Machina ta ostatecznie udoskonalona w r. 1857, rozpowszechniła się w Ameryce. Zgina ona rozpalone żelazo, ucina je, nadaje mu odpowiedni kształt i wyrabia ostatecznie podkowy z szybkością jednej na sekundę. Machina ta nie tylko w gospodarstwie jest użyteczną, ale ma polityczne znaczenie. Podczas wojny domowéj Burden dostarczał podków armii stanów północnych, a południowcy uznając jéj ważność, pragnęli ją posiadać, lecz ruchy generała Schermana sparaliżowały ten zamiar. Rządy europejskie zwróciły na nię uwagę: austryacki nabył patent od Burdena i założył w Styryi fabrykę podków. Rząd francuski, rosyjski i angielski miały nabyć także sekret wynalazcy. W Anglii już wyrabiają podkowy fabryczrie. Drugiém miejscem w Ameryce wyrabiającém podkowy jest Providence, w stanie Massachussets. Wydoskonalone machiny wyrobiły w 1869 roku 250.000 baryłek podków, a w każdéj baryłce mieści się ich centnar; w r. 1870 fabrykacya ta znacznie się rozszerzyła. Obecnie machina wyrabia podkowy dokładniéj jak ręką i znacznie taniéj; ma ona siłę 4 koni i waży 100 centnarów.

Nowy aliaż żelaza z miedzią wynalezionym został przez dra Siegfrieda Majera w San Francisco, w Kalifornii. Aliaż ten da się hartować jak stal i bardzo łatwo obrabiać, a ma tę zaletę, iż nie jest kruchym, oraz że na powietrzu nie rdzewieje.

Ziemianina nr. 46 z dnia 11 listopada zawiera: Listy gospodarskie. VIII. Dr. Juliusz Au. Nowe lokomotywy do jeżdżenia po zwyczajnych drogach. O kiszeniu ziemniaków. Nieco o chowie cieląt. Antoni Jabłonowski. Korespondencya rolnicza z Kościańskiego. Rozmaitości. Wiadomości handlowe — i zwykłe rubryki.

Doniesienia rolnicze, przemysłowe i handlowe.

Kraków 18 listopada.

Popsute drogi w skutku ostatnich deszczów stanęły na przeszkodzie większemu dowozowi zboża na Baran; kupców też mało przybyło i dla tego ceny nieco obniżyły się. Na targu kleparskim także dowóz był mały, a kupcy prusscy nie przybyli. Ceny więc przy braku ochoty do zakupna spaść nieco musiały.

Płacono pszenicę złr. 11—12·30; żyto złr. 8 —8·60; jęczmień złr. 7--7·50; owies złr. 3·80—4; koniczynę białą od złr. 62—70 za korzec.

Wrocław 16 listopada.

Pszenica za 85 f. cł. 85—94—95—97—100 sgr.. *Żyto* za 84 f. cł. 63—67——72 sgr.. *Jęczmień* za 74 f. cł. 50—— ——57 sgr.. *Owies* za 50 f. cł. —31—33— sgr.. *Kukurudza* za 100 f. cł. 90—92 sgr.. *Koniczyna* czerw. za 100 fnt. cł. 16½—18½—20— tal., biała za 100 fun. cł. 19—20½—23 tal.. *Rzepak zimowy* za 150 f. cł. — — — tal. *Siemie lniane* za 150 funt. cł. —6—6½—6⅚— tal.. *Groch* za 200 fnt. —75—83— sgr.. *Groch pastewny* za 90 fnt. 70—75 sgr.. *Oléj rzepakowy* za 100 f. cł. — 14¼ — tal.. *Spirytus* za 100 kwart prusk. Tral. 100% 22— tal..

Szczecin 16 listopada.

Pszenica za 2000 funt. 79— —80— —80¼— tal. *Żyto* za 2000 fn. —55—55½—56 tal. *Jęczmień* za 2000 funt. — — tal.. *Owies* za 2000 funt. 42 — 46½ tal.. *Groch* za 2000 funt. 52—53— tal.. *Groch pastewny* za 2000 funt. 48—51 tal.. *Rzepak zimowy* za 2000 funt. — 127 — tal.. *Olej rzepakowy* za 200 f. 28⅙ tal.. *Spirytus* za 100 kwart à 100% 22⅙ tal..

Oświęcim 15 listopada.

Na dzisiejszym jarmarku było wołów 1400, przeważnie z Bessarabii. Ceny znacznie niższe od zeszłotygodniowych. Płacono za centnar martwy loco Wiedeń do złr. 33·50. Do dzisiaj wieczora sprzedano 750. Być może, iż jutro jeszcze aż do Czech zakupią. Przybyło z Bessarabii kilkadziesiąt wieprzów, żądają za parę złr. 80. W Berlinie ceny nierogacizny zesłabły na ostatnim jarmarku. Ceny wołów przeciwnie podnoszą się wciąż znacznie, we Francyi to samo, dzisiaj płacą już do 85 centimów za kilogram.

(Agencya banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń 13 listopada.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich po największéj części bessarabskich paszowych 1561, węgierskich 1206, niemieckich 544 — razem 3314 wołów. Pomimo tak wielkiego spędu, targ był zaraz zrana ożywiony. Płacono za besarabskie woły z paszy centnar złr. 33—33·50; gorsze z paszy po złr. 32—32·50; galicyjskie stajenne złr. 34—34·50; węgierskie stajenne złr. 34·50 do 35; około 100 sztuk zostało niesprzedanych.

Kursa papierów i pieniędzy od dnia 11 do 17 listopada 1871 r.

Wartość nominalna	Wypłata otychczasowa	Kupony płatne w	z potrąceniem na podatek	Stopa procentowa		11 listopada	13	14	15	16	17	od	Procent ubiegły d. 18
					Wiedeń.								
					Pożyczki Państwa.								
—	—	Maj Listop.	16%	5%	Renta papierowa za 100 . .	57.20	57.55	57.65		57.65	57.70	w. a. 5000	9.92
—	—	Stycz. Lipiec	16%	5	„ srebrna „ „ . .	67.40	67.45	67.50		67.35	67.40	„ 5000	79.92
w. a. 500	—	Maj Listop.	20%	5	Losy z r. 1860 „ „ . .	99.25	99.20	99.60		99.50	99.75	„ 5000	9.44
“ 100	—	„ „	20%	5	„ z r. 1860 „ „ . .	114.75	114 25	114.50		114.50	114 50	„ 5000	„
„ 100	—	—	—	—	„ z r. 1864 „ „ . .	138.—	138.—	138.25		138.50	138.40	—	—.
„ 100	—	—	—	—	Poż. prem. węgierska z r. 1870	99.25	98.50	—.—		98.—	97.60	—	—.—
					Pożyczki publiczne.								
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	75.50	75.50		75.50	75.75	w. a. 5000	11.16
w.a. 120 sr.	—	Stycz. Lipiec	—	5	„ Poż. kol. węgiersk. „	109.30	109 65	109.60		109.60	109.40	„ 3000	57.08
					Listy zastawne.								
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Galic. zakł. kred. ziems. za 100	73.—	73.—	73.—		73.—	73.—	w. a. 5000	76.67
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.—	83.—	83.—		83.—	83.—	„ 5000	95.84
—	—	Stycz. Lipiec	—	6	„ „ „ włość. „ „	90.50	90.50	90.50		90.50	90.50	„ 5000	114.17
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ Banku hipoteczn. „ „	88.75	88.75	88.75		88.75	88.75	„ 5000	64.17
—	—	Stycz. Lipiec	—	5	Banku Narodow. austr. „ „	88.90	88.75	88.75		88.80	88.90	„ 5000	95.14
					Akcye Banków.								
w.a. 200 sr.	100	Styczeń	—	5%	Anglo-austryack. za sztukę	260.60	261.—	261.80		262.30	265.—	25 sztuk	110.07
„ 200 „	80	„	—	5	„ węgiersk. za sztukę	97.—	97.—	97.—		96.—	96.—	25	88.06
„ 200 —	200	Styczeń	—	6	Dla obrotu ogólnego „	179.50	179.75	180.—		181.—	181.50	25 „	220.14
„ 200 —	80	Stycz. Lipiec	—	5	Franko-austryack. „	121.70	122.10	122.70		122 70	122.90	25 „	88.06
„ 200 sr.	80	„ „	—	5	Galic. dla handl. i przem. „	—.—	—.—	—.—		—	—	25 „	„
„ 200 —	100	—	—		„ krajowego „	—	—.	—		—.—	—.—	—	—.—
„ 200 —	160	Stycz. Lipiec	—	5	„ hipoteczn. „	—.—	—.—	122.—		122.50	—.—	25 „	110.07
„ 600 —	600	Stycz. Lipiec	—	5	Narodowego „	796.—	798.—	799.—		805.—	813.—	5 „	57.08
„ 160 —	160	Styczeń	—	5	Zakł. kred. dla handl. i przem.	303.60	304.80	307.20		305.20	306.—	25 „	176.11
„ 200 —	80	„ „	—	5	„ „ węgiersk. ogóln.	126 —	126.25	128.75		127.25	129.—	25 „	88.06
„ 200 —	80	„ „	—	5	Związkowego austryackiego	102.25	103.—	103.—		102.50	103.—	25 „	„
					Akcye kolei.								
M. K. 1000	1000	Stycz. Lipiec	—	5%	Kolei Ces. Ferdyn. półn. za szt.	2135—	2125—	2122—		2120—	2120—	5 sztuk	99.90
M. K. 200	200	„ „	—	5	„ Galic. Kar. Ludw. „	258.50	258.25	259.50		—.—	258.50	25	„
w.a. 200 sr.	200	„ „	—	6	„ Koszycko-Bogumin. „	189.50	190 75	191.—		190.25	190 50	25 „	95.14
„ 200 „	200	Maj Listop.	—	7	„ Lwow. Czerniow. Jassy	170.50	170.—	169.75		169.50	169.25	25 „	11.81
„ 200 „	200	„ „	—	5	„ Południow. (Lombardy)	199.10	199.50	200.30		199.—	199.60	25 „	„
					Kraków.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	74.50	74.50	74.75	74.75	74.50	74.75	z wart.	kup.
„ 100	—	Stycz. Lipiec	—	4	Listy zastaw. polsk. „	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	88.75	„	„
w.a. 200 sr.	80	„ „	—	5	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70 —	70.—	70.—	25 sztuk	88.06
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—	121.—	25 „	110.07
—	—	—	—	—	Ruble rosyjskie za 100	161.75	161.25	161.—	160.50	160.50	160.50	—	—
—	—	—	—	—	Talary pruskie „ „	175.—	174.50	174.50	174.—	174.—	174 —	—	—
—	—	—	—	—	Srebro austryackie „ „	116.50	116.50	116.50	116.25	116.25	116.25	—	—
—	—	—	—	—	Dukat ważny za sztukę	5.56	5.56	5.55	5.55	5.55	5.56	—	—
—	—	—	—	—	Napoleond'or „ „	9.30	9.30	9.28	9.28	9.28	9.28	—	--
—	—	—	—	—	Półimperyał ros. „ „	9.48	9.48	9.45	9.45	9.45	9.45	—	—
—	—	Maj Listop.	10%	5%	Oblig. Indemn. Galic. za 100	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50	75.50	z wart.	kup.
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	Listy Gal. Bank. hipot. „ „	88.50	88.50	88.50	88.50	88.50	88.50	w. a. 5000	64.17
—	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy zastawn. Galic. za 100	73.75	73.50	73.50	73.50	73.50	73.25	„ 5000	76.67
—	—	„ „	—	5%	„ „ „ „ „ „	83.50	83.50	83.50	83.50	83.50	83.25	„ 5000	95.84
—	—	Stycz. Lipiec	—	7%	Pożyczka kol. rum. za 100 tal.	44.—	44.—	45.—	44.50	44.—	44.—	—	--
					Lwów.								
w.a. 200 sr.	80	Stycz. Lipiec	—	5%	Akcye Bank. Gal. d. h. i p. za sz.	70.—	70.—	70.—	70.—	70 —	—.—	25 sztuk	88 06
„ 200 „	100	„ „	—	5	„ „ „ hipot. „ „	121.75	121.75	122.—	122.—	121.75	—.—	25 „	110.07
—	—	Czerw. Grud.	—	4	Listy zast. Tow. kredyt. za 100	73.75	73.75	73.50	73.50	73.50	—.—	w. a. 5000	76.67
—	—	„ „	—	5	„ „ „ „ „ „	83.75	83 75	83.75	83.50	83.50	—.—	„ 5000	95.84
—	—	Marz. Wrześ.	—	6	„ „ Bank. hipot. „ „	88.75	88.75	88.80	88.80	88.80	—.—	„ 5000	64.17
					Warszawa.								
Rs. 100	—	Czerw. Grud.	—	4%	Listy likwidacyjne za 100	73.63	73.87	73.86	73.93	74.—	—.—	Rs. 100	186.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ zast. 100 rs. I. ser. „ „	88.46	88.44	88.43	88.41	88.40	—.—	„ 100	163.—
„ 100	—	„ „	—	4	„ „ „ „ II. „ „	87.29	87.27	87.26	87.25	87.23	—.—	„ 100	—.
„ 100	—	„ „	—	5	„ „ nowe z 1869 „ „	88.05	88.—	88.—	88.—	88.—	—.—	„ 100	203.—

6te losowanie węgierskiéj pożyczki premiowéj z r. 1870 w d. 15 listopada 1871 r. w Budzie.

Wylosowano 16 seryj: 246 579 589 1452 1462 2181 2478 2631 3197 3633 3688 3978 4644 5852 5868 5939.

Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.	Seria	Numer	Wygrana złr. w. a.
246	11	500	2478	8	500	3633	48	500	3978	30	15000
2181	10	500	2478	18	1000	3688	1	500	4644	3	1000
2181	43	100000	2478	19	500	3688	3	5000	5939	33	500
2478	6	1000	3197	21	500	3688	8	1000			

Sobota godz. 2 min. — po południu. Telegrafowane kursa Wiedeńskie.

Akcye kredytowe 305.50 Lombardy 200.70, Losy z r. 1860 99.75 Losy z r. 1864, 138.50 Akcye Franko-austr. 122.80 Napoleony —.— Akc. kol. Kar. Lud. 258.25, Akc. kol. Lwow. Czern. 170.— Akc. kol. półn. wschodniej 163.75 Akcye bank. 811. Akc. bank. związkowego 103.25 Akc. bank. jen. —.— Renta w sreb. 67.60 Oblig. indemn. gal. 75.75 Akc. bank. wied. dla obrotu ogólnego 182.50 Akc. anglo-banku 265.20 Akc. kol. rządowéj 394. Akc. kol. siedmiogr. 177.50 Akc. kol. Rudolfa 163.75 Akc. kol. Pardubie 180 Akc. kol. półn. 212.75 Tramway 227.— Akc. banku budowy 97.60 Akc. kol. wschod. 121 50 Akc. kol. alfeldzkiéj 185.50 Akc. banku anglo-węgier. 96.50.

Wydawca, nakładca i redaktor odpowiedzialny Ignacy Sołdraczyński. W Druk. Uniw pod zarządem K. Mańkowskiego.